



tekst

BOHDAN FUDAŁA

redaktor wydania

Listopadowe święto ma w naszej diecezji podwójny wymiar. Oprócz wątku patriotycznego (o czym piszemy obok), mamy u nas do czynienia ze świętem religijnym. To przecież także dzień wspomnienia św. Wiktorii, głównej patronki diecezji łowickiej (str. III). W tym dniu zasłużeni dla Kościoła odznaczeni zostali przez prymasa Józefa Glempa jego orderem (str. VII). Na ile okażą się trwałe owoce rekolekcji, jakie odbyły się niedawno w sochaczewskiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, dokąd przyjechała z Łodzi grupa ewangelizacyjna Mocni w Duchu? (str. VI).

W Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada odbyły się **ważne dla katolickich skautów wydarzenia**. Zbieżność dat nie jest przypadkowa.

Ten dzień rozpoczął się dla grupy zawiszaków od udziału we Mszy św. W rawskim kościele pw. św. Stanisława skauci zajęli honorowe miejsca na początku świątyni, tuż za licznymi pocztami sztandarami, które w tym dniu wypełniły prezbiterium.

Na dalszą część swojego święta przenieśli się nad zalew. Blisko wody, gdyż rawscy zawiszacy stali się drużyną wodną. Pierwszą w Polsce w swojej federacji! Wprawdzie nieprzyjemny deszcz uniemożliwił zaplanowaną wcześniej prezentację łódek, ale skauci pokazali chociaż nowe, granatowe mundurki.

Przybywa skautów spod znaku Zawiszy

Patriotyzm na piątki



BOHDAN FUDAŁA

Błogosławieństwa udzielił Markowi Kalisiakowi kapelan skautów ks. Konrad Zawisłak

Obecny na uroczystości przedstawił władz krajowych związku – nacelnik Marcin Kruk – w krótkich, harcerskich słowach nawiązał

do głównego tematu dnia: – Słyszeliśmy o patriotyzmie naszych poprzedników. Nasz patriotyzm polega na tym, że każdy uczeń powinien mieć co najmniej czwórki, a najlepiej piątki, a student zaliczać wszystko w terminie – mówił.

Do niedawna zawiszackie drużyny istniały w Rawie Maz., Skierniewicach, Łowiczu. Kolejna powstaje w Trzciannie. W związku z tym Łukasz Korbus został mianowany drużynowym na potrzeby tej drużyny, zaś nauczyciel tutejszej SP Marek Kalisiak przyjęty na okres próbny, po którym zostanie szczebowym.

– Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacja Skautingu Europejskiego jest ruchem wychowawczym posługującym się metodą harcerską, opartym na zasadach religii rzymskokatolickiej – wyjaśnia Marcin Kruk. – Obserwujemy spontaniczny rozwój naszej organizacji, przychodzą zaproszenia z wielu parafii, od księży widać sposób na wychowanie młodzieży.

bof

Jubileuszowe promocje lektorskie

Nie tylko do czytania

Prawie 60 lektorów przybyło w niedzielę 15 listopada Kościołowi łowickiemu.

W tym dniu, podczas Mszy św. sprawowanej w Wyższym Seminarium Duchownym, bp Andrzej F. Dziuba udzielił promocji 59 kandydatom.

– To Słowo nie jest tylko do czytania. To Słowo do życia, powinno odcisnąć swoje piętno na naszym postępowaniu – pouczał kandydatów w homilii bp Dziuba. – To jest uczestnictwo w najważniejszym posłannictwie Kościoła.

Była to trzecia tegoroczna tura. Pierwsza promocja lektorska odbyła się 11 października.



BOHDAN FUDAŁA

Kandydaci pierwszy raz zakładają strój lektora – albę

Wówczas bp Józef Zawitkowski udzielił jej 52 ministrantom. Kolejna miała miejsce 25 października, kiedy bp senior Alojzy Orszulik dopuścił on do grona lektorów 37 kandydatów. Ogółem księża biskupi udzieliли promocji 148 kandydatom – w większości chłopcom, chociaż w gronie tym są także studenci i pracujący mężczyźni.

Rok bieżący jest dziesiątym rokiem uroczystego udzielania promocji lektorskich. Jest zarazem drugim pod względem liczby chłopców dopuszczonych przez Kościół do posługi lektora. Najlepszy pod tym względem był rok 2005, kiedy to w całej diecezji łowickiej przybyło ich 183.

gn

Roztańczony jubileusz

DOMANIEWICE. Już od 20 lat Zespół Pieśni i Tańca „Kalina” cieszy widzów swoją obecnością na scenie. Z okazji jubileuszu w sobotę 14 listopada odbył się specjalny koncert. W trakcie uroczystości zespół i pracujący z nim choreografowie – Halina i Tomasz Kostecy – otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla kultury polskiej”. Uroczystość poprowadził Msza św. w intencji „Kaliny”, odprawiona w kościele parafialnym. Zespół brał udział w wielu ogólnopolskich i zagranicznych festiwalach, zdobywając liczne nagrody. Obecnie występuje ok. 30 osób: gminna Domaniewice i Głowno w wieku 17–22 lat w głównym zespole i drugie tyle w młodszej grupie, przygotowującej się do zastąpienia starszych koleżanek i kolegów.

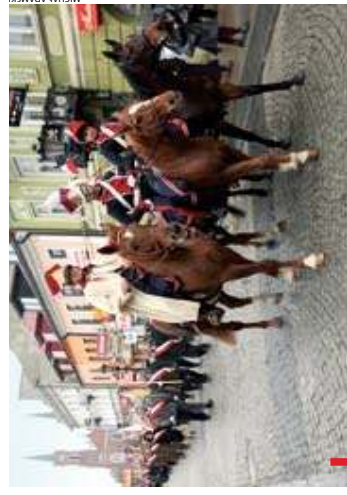


W czasie koncertu jubileuszowego „Kalina” tańczyła msin. w strojach lubelskich

UE na kulturę (nie tylko ludową)

RZECZYCA. Samorządowcy z 6 województw, na czele z wojewodą łódzkim Jolantą Chełmińską, wzięli udział w konferencji gmin regionu łódzkiego, której tematem było wykorzystanie środków unijnych w kierunku wykorzystania

Z modlitwą i pieśnią



Podczas kutnowskich uroczystości wróok przyciągali ulani ze Stowarzyszenia „Arsenal” z Warszawy

W podstawówce z indeksem



Marta Ruszłowska (w środku) jest lubiana w swojej klasie

RADZIEJOWICE – WARSZAWA. Czy można równocześnie uczyć się w szkole podstawowej i na uniwersytecie? Jeśli jest się zdolnym i pracowitym – tak. A do takich dzieci niewątpliwie należy Marta Ruszłowska, uczennica II kl. SP w Radziejowicach. Marta uczestniczy we wszystkich zajęciach dodatkowych organizowanych w szkole, śpiewa w chórze. Ponadto uczy się dwóch języków obcych

pieniędzy do wspierania rozwoju obszarów wiejskich. Tyłkow Łódzkiemu zespołowi Małi Rzeźniak, kierownikowi kulturowym i organizatorce społecznej, realizującej ponad 100 projektów. Także gospodarze konferencji nie

była zwieńczeniem kilkudniowego cyklu. Złożyły się nań m.in. koncert miejscowego chóru Speranza oraz Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej, a także koncert laureatów III Regionalnego Przeglądu Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej. Barwnym elementem uroczystości była żołnierska defilada.

GOŚĆ ŁOWICKI
lowicz@goscnielubicki.pl

Adres redakcji: 99-400 Łowicz, Rynek, Kościół, Marek Woźniak – dyrektor oddziału (tel. 666 026 773), Bohdan Fudala, Agnieszka Napórłowska, ks. Wiesław Kasprzyk – asystent kościelny

Wiktorija znaczy zwycięstwo

Dar w glinianym naczyniu



- Wołności
- zdobywa się
- zawsze.
- Jest wartością,
- o którą trzeba dbać
- nieustannie
- mówi w Łowiczu
- prymas Polski
- kard. Józef Glemp.

Jak co roku 11 listopada ulicami Łowicza przeszła procesja z relikwiami św. Wiktorii, patronki miasta i diecezji łowickiej. Uroczystość rozpoczęła się w kościele Świętego Ducha, skąd – po krótkiej modlitwie i przybliżeniu zyciorysu świętej – procesja wyruszyła w stronę katedry. Mimo padającego deszczu, licznie stawili się poczty sztandarowe, wierni z różnych części diecezji oraz władze powiatowe i miejskie. Nie zabrakło także przedstawicieli zgromadzeń zakonnych i kapłanów. Tradycja się stała, że tego dnia do Łowicza przyjeżdża prymas kard. Józef Glemp oraz biskupi z innych diecezji. W tym roku w procesji wzięli udział biskup pomocniczy z Łodzi Ireneusz Pękalski oraz ordynariusz diecezji włodawskiej Wiesław Merting. Nie

można również zabraknąć biskupów diecezji łowickiej. Na placu przed katedrą ordynariusz Andrzej F. Dziuba poświęcił wiernych relikwiami błogosławionych relikwiami świętej patronki, po czym uczestnicy procesji przeszli do katedry, gdzie Mszę św. celebrował prymas Józef Glemp. Tuż przed rozpoczęciem Eucharystii odznaczono Ordener Prymasowskim ludzi zasłużonych dla społeczeństwa i Kościoła (o nich na str. VII).

W homilii prymas przypomniał, że po łacinie „victoria” znaczy zwycięstwo. Mówił o wołności w kilku aspektach. Podkreślił, że jest ona darem, który trzeba szanować, darem delikatnym, schowującym w glinianym naczyniu.

Prymas wspominał o niszczym polskiego ducha w czasach zaborów oraz o wojnach – począwszy od Grunwaldu, odciętych wiedeńskiej, a skonczywszy na cudzie nad Wisłą w 1920 roku. Mówił również o współczesnych zniewoleniach. – Wrogowie wolności wpadli na pomysł, aby człowiek sam się ograniczył. Alkoholizm, narkomania... Czyż nie jest to degradowanie siebie? – pytał.

Na kilka dni przed procesją relikwie św. Wiktorii nawieźdzą łowickie parafie. Był to stawienie świętej patronce swoich osobistych spraw i prośb o pomoc w przezwyciężaniu zniewoleń. **mw**

Tradycja się stała, że na procesję św. Wiktorii przyjeżdża prymas kard. Józef Glemp. Na zdjęciu z bp. Andrzejem F. Dziubą i bp. senionem Alojzym Orszulikiem

Przed relikwiami idzie długa procesja pocztów sztandarowych



Relikwie noszą przedstawiciele różnych stanów
OBOK Z LEWIEB: Kleryk trzyma w rękach jeden z relikwiarzy z doczesnymi iszczałkami św. Wiktorii

ZDJEŃCA MAREK WOŹNIAK



Książę z pasją – cykl „Gościa”

Proboszcz przy tokarce

Wchodząc do niepozornej plebani, nie spodziewamy się, że to praktycznie niewielkie muzeum. Tym bardziej, że proboszcz nie afszuje się ze swoimi zbiorami.

Nie jeździ po polich targach, nie uczestniczy w wystawach. Swoją kolekcję pokazuje tylko wybranym gościom. Tym kapłanem jest ks. Wiesław Nawrocki, od 28 lat proboszcz przy w Mazowie. Jego pasją zrodziła się znacznie wcześniej, chociaż nie została „wyssa” z mlekiem matki.

Z zegarem z kołody

Gdy chodźłem po koleżdzie jako wikary, widziałem u ludzi stare, niepotrzebne im przedmioty – wspomina ks. Wiesław Nawrocki. – W tamtych czasach po wszech nie kręciło się jeszcze tyłu domokrajców, ludzie wyrzucali niemiernie sprawnie urządzenia. Nie mieli szacunku do przedmiotów mających kilkadziesiąt czy nieraz kilkadziesiąt lat.

Zatem hobby jako chęć ocalenia tego, co zakurzone marniło na podłogach, w komórkach? Dość szybko rozszła się fama o nietypowym w wika ruszu. Z biegiem czasu ludzie sami zaczęli przynosić zbędne im rzeczy. A ks. Nawrocki coraz bardziej angażował się w fachową opiekę nad znaleźskimi. Poszedł na kurs do zegarmistrza, obłożył się książkami na temat konserwacji, kupił narzędzia, w tym do reparaacji drewnianych przedmiotów. – Jeszcze niedawno, gdy zdrowie przy tokarce do drewna, reperowałem też zegary – opowiada proboszcz z Mazowa.



Wszystkie eksponaty wymagają okresowego czyszczenia, jak oryginalny samowar z Tuły z 1893 r.

Dla Kościoła i dla siebie

Eksponaty ks. Nawrockiego podzielić można na dwie grupy. Jedną z nich to przedmioty związane z kultem Bożym, jak lichtarze, krzyże, obrazy. Po konserwacji i naprawieniu kapłan-najsterkowicz zostawiał je przeważnie w kościołach, w których posługiwał, lub ofiarował innym księżom. Bywało, że zostały ocalone dosłownie od masakry. – Weźmy taki feretron, nieważne już, w której parafii. Kościelny rabał ten piękny, dębowy antyk z XVII w. siekiera, z mimi wystawką poświęconą



Hobbyta już nie powiększa kolekcji – nie ma jej gdzie pomieścić



Największą część zbiorów stanowią zegary

„Dziadkowi”. Wszak tata ks. Nawrockiego był przez pewien czas adiutantem naczelnika Piłsudskiego. – W stamie wojennym przyszedł esbescy i kazali to zdekontować – mówi proboszcz. – Powiedziałem, że mogą mnie zamknąć w więzieniu, ale nie ruszę tych przedmiotów. Ostatecznie „odpuszcili”.

Od pewnego czasu proboszcz ki b. Bolesławy Lament – mówi ks. Dariusz Szelaż. – W tym roku chciałyśmy przedstawić osobę ważną dla Kościoła lokalnego, w Łowiczu litania przygotowała wspólnota Odnowy w Duchu Świętym przy parafii Świętego Ducha.

Bohdan Fudała



Wprawdzie książę sam nie poluje, niemniej w kolekcji nie mogło zabraknąć myśliwskich trofeów

Antidotum na „festiwal horrorów”

Bez wisielczego humoru

Litania Miast to modlitwne spotkania młodzieży, które odbywa się jednocześnie w kilkunastu miastach Polski. Również w Łowiczu.



Łowicka edycja Litanii Miast od trzech lat organizowana jest w kościele Świętego Ducha w Łowiczu przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym. Po NIEBI: Relikwiarz św. Wiktorii towarzyszył młodzieży podczas spotkania w Łowiczu

być zawsze wiernym Chrystusowi – wyjaśnia ks. Szelaż.

W tym roku w litanii wzięło udział 17 miast. Między innymi: Gdańsk, Kraków, Łąnowo, Warszawa, Sopot, Łowicz. Historia tych spotkań zaczyna się w stanie wojennym, kiedy gdańszczanie gromadziły się namodliwie pod pomnikiem Poległych Stoczniowców. Później tradycję tę kontynuowała młodzież z Gdańska, a sześć lat temu dołączyły inne miejscowości.

– Poprzez Litanię Miast chcemy chronić chrześcijański realizm: z jednej strony okazujemy szacunek i pogłosz apoteozę życia. Ta gloryfikacja jest szczególnie ważna teraz, kiedy dostrzegamy falę rozmaitych festiwalu horrorów, imprez Halloween, które nie omijają nawet szkół podstawowych i przedszkoli. Chodzi w nich ostatecznie wywołanie wrażeń, że śmierć jest śmieszna, a wisielczy humor to jedyna odpowiedź na ludzkie przemijanie – powiedział w jednym z wywiadów ks. Zbigniew Drzał, organizator

wszelkich przedsięwzięć, tak aby



Wycieczka z wydawnictw w Sopocie raz na jakiś czas wydaje przewodnik turystyczny po Polsce, który trafia do sopockich hoteli i restauracji. Skromna książeczka pewnie nie zyskałaby takiego rozgłosu, gdyby nie informacja o Łodzi. Czytamy w niej m.in.: „Jesli dojdzie do ciebie jakas zła wiadomosc z Polski, mozesz zalogowac sie o swoje zycie, ze dotyczy ona Łodzi”. Po licznych interwencjach obruszonych fożdzian przewoźnik wycofano, a w jego miejsce pojawiła się nowa wersja. Nie ma mowy o złych wieściach, ale pojawia się informacja o niektórych łódzkich inwestycjach, które w wyglądają jak „Bejrut po wojnie”. Tym sposobem z Łodzi do Sopotu już chyba nikt w wakacje nie pojedzie.

Nie tylko nam zdarza się jeździć za granicę pod prąd. Niedawno na autostradzie A2 w powiecie zgierskim doszło do groźnego wypadku. W jadącym w przeciwnym kierunku ciężarówce kierowca nie zauważył, że jadąc w przeciwnym kierunku, nie zagraża niebezpieczeństwem.

Na oficjalnej stronie internetowej Urzędu Miasta w Skierniewicach znalazł się kolejny perłęk, redagowany przez zespół prasowy UM: „Wczesnym popołudniem 3 listopada br. Prezydent »skrzył» na wyjazd na plac budowy (...). Pod lupę wzięto »orkifokowe boiska» przy Szkole Podstawowej nr 2 zważywszy, że inwestycja miała zostać oddana w połowie października br. Roboty trwają, a jakże – ale to nie to, czego życzyłby sobie Leszek Trębski”.

Przedsiębiorczość antidotum na kryzys
Codziennie o godz. 12.40 na antenie Radia VICTORIA
Przedsiębiorczość – antidotum na kryzys
Od 19.10.2009 r. do 16.05.2010 r.



Rekolacje ewangelizacyjne w Sochaczewie cieszyły się sporym powodzeniem wśród dorosłych, młodzieży, a nawet dzieci

Pomysł na odnowę ducha

Bóg to nie głaz

Prowadzili rekolacje w Kanadzie, Nowym Jorku i Szwecji, a ostatnio byli w Sochaczewie. O kim mowa?

Na wszystko w życiu trzeba mieć pomysł. Nie inaczej jest w przypadku rekolacji parafialnych. Z dobrą inicjatywą wyszła wspólnota Odnowy w Duchu Świętym przy parafii MBNP w Sochaczewie-Boryszewie. Do poprowadzenia rekolacji zespół specjalistów, to znaczy zespół ewangelizacyjny Mocy w Duchu z Łodzi.

Widziałam, jak ludzie...

– Przypadek sprawił, że tak szybko odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Przebieg na nich czeka się blisko dwa lata – mówi Grażyna Kowalska z Odnowy.

– Chcieliśmy przeżyć duchowe odnowienie i powiem szczerze, że nie spodziewaliśmy się takiego odzewu. Dopisał nam tylko parafianie, ale i osoby z innych wspólnot i miejscowości. Rekolacje ewangelizacyjne w Sochaczewie trwały od 8 do 11 listopada. Codziennie były przygotowywane dwie Msze św. i na każdą przyciągnęliśmy tłumy. Specjaliści od rekolacji zadbałi o oprawę muzyczną liturgii, a kazania głosił jezuita ks. Remigiusz Reclaw, opiekun zespołu. Nie zabrakło świadectw nawrócenia.



Odpowiednie przygotowanie do rekolacji – to również profesjonalny sprzęt muzyczny



Zespół Mocy w Duchu ewangelizuje głównie przez śpiew

martwa? – zapytał o. Remigiusz podczas jednej z homilii. – To, że czynimy w wiarę kult, a nie żywą relację. Zamiast rozmawiać z Bogiem, „zmawiamy” modlitwy. Bóg jest wtedy głazem – podkreślał kaznodziela. – Jeśli przychodzimy do kościoła, to nie po to, że trzeba, żeby nie było grzechu, tylko dlatego, że Boga kochamy.

Trzeciego dnia rekolacji odbyła się Msza św. o uzdrowienie. Transmitywały ją Radio Niepokalanów i radio internetowe.

– Wiele osób przystąpiło do spowiedzi świętej po latach, nastąpiło wielkie ożywienie i podsumowuje Krzysztof Kowalski z Odnowy w Duchu Świętym przy par. MBNP.

Modlitwy zmaowane

Mysł przewodnia rekolacji kładła wokół prawdy, że Bóg jest Bogiem żywym i katolik nie może ograniczać jego roli w swoim życiu do minimum. – Co czyni, że wiara jest w nas



Aby rekolacje przyniosły ludzi, trzeba im o tym przypominać na wiele sposobów

zaproszenia

Imieniny ordynariusza

Specjalne zaproszenie do udziału we Mszy św. i modlitwy w intencji biskupa ordynariusza okazji jego imienin wysostawo do wienych świeckich i duchownych diecezji wikariusz generalny bp Józef Zawilowski. Nabrzeżństwo, które stało się już tradycją, odbędzie się 30 listopada o godz. 18 w bazylice katedralnej w Łowiczu.

Rozśpiewany Żyrdów

W niedziele 22 listopada w żyrdowskim Centrum Kultury odbędzie się „Prześlądz piosenki (nie tylko religijnej)”. Imprezę przygotowała parafia św. Curyli i Metodego w ramach Czczytady 2009. O godz. 14 rozpocznie się przegląd szkolni dziecięcych. Dwie godziny później wystąpi Stróżę Poranną, a po nich zespoły młodzieżowe z różnych zakątków diecezji łowickiej. Na godz. 18 przewidziano pokaz tanca. Wstęp na Czczytadę jest bezpłatny.

Tym razem skuter Sportowcy u papieża

Łowicka Akademia Sportu w tym roku zorganizowała po raz pierwszy wyjazd do Rzymu, by tam obchodzić uroczystość Wszystkich Świętych.

Tym razem wyjazd zorganizował prezes LAS Kamili Sobol, podrozniemi animator sportu. W sumie do Włochy Miasta pojechało 12 osób z różnych zakątków Polski, min. z: Bialegostrzku, Poznania, Ryk, Łonży, Łowicza, a nawet z Edynburga w Szkocji. 1 listopada uczestnicy wyprawy zawiedzali min. Bazylkę św. Piotra i zapalili znicze przy grobie Jana Pawła II.

Wszyscy poruszyli się po Rzymie zabytkowymi skuterami vespa. Dzięki takimi środkowi transportu nie trzeba było stać w korkach, co pozwoliło zaoszczędzić sporo cennego czasu.

Prymasowskie ordery za pracę na rzecz innych

Codziennosc nieszara

11 listopada bp Andrzej F. Dziuba poprosił prymasa Józefa Glempa o nadanie swoim diecezjanom Złotego Orderu Prymasowskiego za szczególne zasługi dla Kościoła i narodu.

W uroczystości św. Wiktorii, tuż przed Mszą św. w katedrze łowickiej, odznaczono 14 osób ordernem „Eclesiae populoque servitium praestanti”. Wśród wyróżnionych znalazło się dwóch księży, pięć siostr zakonnych i siedmiu świeckich. Wszyscy zostali docenieni za to, co robią na co dzień od wielu lat. Kandydatów przedstawili prymasowi: kanclerz ks. dr Stanisław Plichta. Dzis przedstawiamy ich cztyrehlonek „Gości”.

Pierwszym wyróżnionym jest o. **Petrionusz Powężka** z konu ojców bernardynów. Przez 25 lat kapelan klasztoru siostr bernardynek w Łowiczu, a przez 12 lat kapelan miejscowego więzienia. Zorganizował Świecki Zakon Franciszkański w Łowiczu. Ojciec duchowny miejscowego dekanatu. W tym roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

Kolejnym odznaczonym jest **ks. Jan Sposob**, salezjanin z parafii pw. św. Michała Archanioła w Kutnie. Był żołnierz AK, budowniczy dwóch kościołów. Przez 20 lat pełnił funkcję kapłana w szpitalu, prowadził działalność charytatywną. W bieżącym roku obchodził 55 lat kapłaństwa i 65 lat życia zakonnego.

Order prymasowski otrzymała również **s. Helena Elżbieta Boreja** ze Zgromadzenia Córka Najczystszoego Serca Najświętszej Maryi Panny. Wniebolewna, w zoro- wa i ceniona katecheticzka. Obecnie zaangażowana w pracę katechetyczną w parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Łowiczu. Wzrostator nauki religii.

Także z Łowicza jest **s. Fiden- cja Marianna Chrostowicz** ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Przez 37

lat pełniła funkcję sekretarki w kurii diecezjalnej w Katowicach, w Kielcach, w Bzurze Prasowym Konferencji Episkopatu Polski i w rezydencji pierwszego biskupa łowickiego Alojzego Orszulika. Nadal pełni tę funkcję u biskupa seniora.

Kolejną siostrą, wyróżnioną Orderem Prymasowskim, jest **Cyryla Stanisława Gońka** ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanie Maryi I. Chary- znatyczna i ceniona katecheticzka, między innymi przez 25 lat pracowała w parafii pw. Świętego Ducha w Łowiczu. Obecnie na emeryturze.

W 2009 r. obchodziła 60-letnie ślubów zakonnych. Ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanie Maryi Przeważała w młodości. Przez 25 lat prowadziła pracownie krawieckie w Łowiczu, uczyła młodzieży w zawodzie. Obecnie na emeryturze.

W katedrze łowickiej order otrzymała także **s. Elwira Bogumiła Prokoppek** ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Była ekonomką Domu Generalnego. Obecnie przełożona wspólnoty sióstr w Zdzarach. Wybudowała dom rekolekcyjny, klasztor i dom nowicjatu w Zdzarach.

Złoty order prymasowski otrzymała również **s. Marianna Kowalska** z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skernewicach. Od 20 lat pełni funkcję zełatorki w Żywego Kościoła. Organizuje pielgrzymki do sanktuariów, prowadzi działalność charytatywną w parafii i organizuje dystrybucję prasy katolickiej.

Kolejną wyróżnioną jest **Ewa Matkowska** z parafii pw. Narodzenia NMP w Sochaczewie. Lekarka pediatra, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego, była posłanką na Sejm III RP, współpracozytelka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Żyrardowie. Pani Maria urodziła się i wychowała na Kresach Wschodnich.

Łowickiej Pięsetce Pielgrzymki na Jasną Górę. Prymas Glemp wręczył order **Alicji Kosmowskiej** z parafii w Łowiczu. To pielęgniarka i była nauczycielka tego zawodu. Od 20 lat prowadzi bezinteresownie Poradnię Życia Rodzinnego we własnym domu przy ul. Włocławskiej 10. W tym roku obchodził 60-letnie ślubów małżeńskich. Matka trojga dzieci.

Il listopada odznaczona została także **Marianna Kowalska** z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skernewicach. Od 20 lat pełni funkcję zełatorki w Żywego Kościoła. Organizuje pielgrzymki do sanktuariów, prowadzi działalność charytatywną w parafii i organizuje dystrybucję prasy katolickiej.

Kolejną wyróżnioną jest **Ewa Matkowska** z parafii pw. Narodzenia NMP w Sochaczewie. Lekarka pediatra, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego, była posłanką na Sejm III RP, współpracozytelka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Żyrardowie. Pani Maria urodziła się i wychowała na Kresach Wschodnich.

Order otrzymała również **Wanda Raczyńska-Sroga** z parafii pw. św. Pawła od Krzyża w Rławie. Mażonkiewicz, Nauczycielka i wychowawczyni w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, prze-

wodnicząca Przymierza Rodzin, aktywnie uczestniczy w życiu parafialnym. Matka trojga dzieci. **Władysław Karczewski** z parafii pw. św. Floriana w Bedlinie. Od 62 lat pełni funkcje organizatora. Był bardzo zaangażowany w pracę przy budowie nowego kościoła. W zwązku małżeńskim przeżył 60 lat. Ojciec sześciorga dzieci.

Bp Andrzej F. Dziuba w najbliższym czasie wręczy Ordery Prymasowskie jeszcze dwóm osobom, które 11 listopada nie mogły przybyć do katedry. Mowa o **o. Janie Jurczaku** z klasztoru braci mniejszych kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą, wileńskim proboszczu, kustosz w sanktuarium bł. Honorata Koźmińskiego. To gołnwy krzewiciel kultu bogostawionego w wielu parafiach oraz organizator Honorackich Dni Młodzieży. W najbliższym czasie order otrzy- ma również **s. Nina Michalak** ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Szymanowie. S. Nina jest była przełożoną, generałką i osobą zaangażowaną w działalność na polu edukacyjnym, religijnym i kulturalno-społecznym. Pod koniec Mszy św. odznaczony został także prymas Józef Glemp – Orderem św. Wiktorii.



W katedrze łowickiej prymas Józef Glemp odznaczał ordernem 14 osób z terenu diecezji

Nasi wielcy

Do końca wierni

W Roku Kapłańskim wszyscy – i księża, i świeccy – szukają **wzorów wśród kapłanów**. Nie trzeba szukać daleko – wystarczy w Kutnie.

To miasto jest wyjątkiem na mapie naszej diecezji. Choć niezbyt wielkie, poszczycić się może dwoma męczennikami, wyniesionymi na ołtarze. Są to proboszcz i jego wikary, beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. w grupie 108 polskich męczenników.

Pierwszy z nich to Michał Woźniak, który przyszedł na świat 28 sierpnia 1875 r. w parafii Pęcice pod Warszawą. W młodości zdobywał wykształcenie w zakładzie salezjańskim pod Turynem. Po powrocie do Polski wstąpił do warszawskiego seminarium. Jego pierwszą samodzielną parafią był liczący zaledwie 510 wiernych Wiśniew. Już tu odznaczył się ogromną gorliwością. Dzięki jego pracy znaczna grupa mariawitów przeszła do Kościoła katolickiego. Następna parafia, do której trafił w 1911 r., to Chojnata. Pamięć o pełnym zapału proboszczu trwa tu do dziś. Parafianie wspominają go jako troskliwego duszpastera, życzliwego dla parafian, ale jednocześnie strzegącego prawdy wiary i konsekwentnie dbającego o ich postawy moralne.

Wojenne szykany

Już w czasie I wojny światowej ks. Woźniak został uwięziony (razem z kilkoma świeckimi) przez Niemców za ukrycie dzwonów kościelnych, które okupant zamierzał przetrzepić na armaty.

W styczniu 1923 r. ks. Woźniak został proboszczem parafii św. Wawrzyńca w Kutnie i dziekanem kutnowskim. Tu przydały się salezjańskie doświadczenia. Widząc, jak wiele młodzieży jest zaniedbanej religijnie i moralnie, sprowadził do Kutna salezjanów z prośbą, aby utworzyli i prowadzili zakład



– Krzyż i konfesjonał to dobre sąsiedztwo dla portretu męczenników – zauważa ks. Stanisław Pisarek

PONIŻEJ: O pobycie błogosławionych w kutnowskiej parafii przypomina tablica



wychowawczy. Proboszcz w znacznej mierze sfinansował zakup folwarku pod Kutnem. Niebawem stanęła w nim kaplica i szkoła nosząca imię swego dobrodzieja. W 1991 r. nazwę wsi zmieniono na Woźniaków.

Tuż przed wybuchem II wojny do parafii św. Wawrzyńca skierowany został jako wikary ks. Michał Oziębłowski. Także on zasłynął jako opiekun najbiedniejszych. Obaj księża zetknęli się z okrucieństwem tej wojny już we wrześniu 1939 r. Gdy lotnicy niemieccy barbarzyńsko strzelali do ludności cywilnej, duchowni udzielali ofiarom sakramentów świętych. Według zachowanych

wspomnień, zdarzało się, że wracali na plebanie w mocno zakrwawionych sutannach.

Pod okupacją księża nieśli pociechę mieszkańcom Kutna, co nie podobało się Niemcom. Życzliwi ludzie poinformowali proboszcza, że ma zostać aresztowany. Jednak ks. Woźniak nie skorzystał z możliwości ucieczki. Wieczorem 5 października 1941 r. poprosił na rozmowę swojego wikariusza. Oświadczył mu, że do końca pozostaje na posterunku, na który skierował go biskup, czyli w kutnowskiej parafii. Jednocześnie prosił ks. Michała Oziębłowskiego, aby się ratował. „Mnie ksiądz biskup także tu posłał. Przecież mamy takie same kapłańskie zadania. Ja również zostaję na posterunku” – miał odpowiedzieć ks. Oziębłowski.

Następnego dnia rano na plebanie przyjechało gestapo. Obaj księża zginęli w obozie w Dachau. Jak wspominali naoczni świadkowie, m.in. ks. Tadeusz Rulski, ks. Woźniak do końca zachowywał się godnie, a jego wikary – na miarę swoich możliwości – starał się opiekować i pomagać starszym księżom.

Również w Kutnie zachowały się tylko dobre wspomnienia o ks. Michał Woźniaku i jego wikariuszu.

Starsi pamiętali...

– Gdy zbierano zeznania do procesu beatyfikacyjnego, starsi ludzie mówili: „Oni na to zasłużyli” – opowiada ks. Stanisław Pisarek, obecny proboszcz parafii św. Wawrzyńca i dziekan kutnowski.

Na nim spoczywa specjalna odpowiedzialność. Mieszka w plebanii, w której mieszkał błogosławiony, część mebli użytkował jeszcze ks. Woźniak. – Staramy się tu kultuwać zasady, których przestrzegali ks. Woźniak, a które tak faktycznie stanowią istotę kazdanie kapłaństwa: pobożne odprawianie Mszy św., głoszenie ludziom słowa Bożego, bycie do dyspozycji w konfesjonale – wylicza ks. Pisarek.

W parafii św. Wawrzyńca modlitwa łączona jest z działalnością charytatywną – prężnie działa tu Caritas, istnieje grupa AA.

Bohdan Fudała